

"WOJENNA PRODUKCJA" WESPRZE USA Z WALCE Z KORONAWIRUSEM [KOMENTARZ]

Stany Zjednoczone być może już niedługo pójdą na „pełnoskalową wojnę” z koronawirusem SARS-CoV-2, przynajmniej w zakresie polityki względem własnego przemysłu. Donald Trump stwierdził bowiem, że w przypadku pogorszenia się sytuacji epidemiologicznej w państwie, odwoła się do specjalnego prawa o produkcji na potrzeby bezpieczeństwa narodowego datowanego na okres wojny koreańskiej.

W Waszyngtonie pojawia się coraz więcej głosów, że władze federalne w obliczu pandemii powinny zastosować zapisy „**The Defense Production Act of 1950**” (ang. Ustawa o produkcji wojennej). Jej zapisy mogłyby potencjalnie umożliwić m.in. lepsze planowanie i wspieranie produkcji, ukierunkowanej na potrzeby związane z obroną państwa przed groźną chorobą zakaźną. W radykalnych warunkach wręcz wymuszając na firmach konkretne działania produkcyjne, niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa narodowego. Szczególnie, że z dnia na dzień rośnie liczba chorych na COVID19 w Stanach Zjednoczonych, stając się wyzwaniem dla bezpieczeństwa i to **nie tylko w wymiarze zdrowotnym**.

Nieoficjalnie mówi się, że administracja prezydencka Donalda Trumpa przychyliła się coraz bardziej do zastosowania, tego typu wyjątkowych możliwości wpływania na tamtejszy prywatny przemysł. Sam prezydent miał siebie określić „prezydentem okresu wojny” (ang. wartime president) i stwierdzić, że odwoła się do „The Defense Production Act of 1950” jeśli nastąpi taka potrzeba. Problemem może być jednak fakt, że presja polityczna, aby zastosować „The Defense Production Act of 1950” płynie ze strony kongresmenów, przede wszystkim z **Partii Demokratycznej** (twarzami tego pomysłu są w parlamencie przede wszystkim Chuck Schumer, Sherrod Brown, Ed Markey, Elizbaeth Warren).

Stąd możliwy sceptycyzm Donalda Trumpa ubiegającego się o reelekcję. Trzeba stwierdzić, że opozycja polityczna krytykuje bowiem **niedostateczne środki zaradcze**, które ich zdaniem są aktywowane przez rządzących. Zwracając uwagę, że Biały Dom nie podejmuje odpowiednich działań np. w zakresie zapewnienia odpowiednich zapasów strategicznych urządzeń (np. respiratorów, wspomagających lub wręcz zastępujących pracę płuc u pacjentów dotkniętych najostrejszą formą COVID19).

Czytaj też: [PGZ odpowiada na pandemię koronawirusa](#)

O rozwiązaniach prawnych oferowanych przez „The Defense Production Act of 1950” mieli debatować w tym tygodniu przedstawiciele Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego (DHS) oraz Departamentu Zdrowia i Opieki Społecznej (HHS). Zwracając uwagę, że jeśli Stany Zjednoczone nie stworzą podstaw do produkcji własnych środków zabezpieczenia indywidualnego, ale też innych niezbędnych środków w przypadku zwalczania skutków pandemii, to staną się strategicznie zależne chociażby od **polityki**

produkcyjnej Chin. To właśnie tam od lat koncentrowano szereg fabryk, zaopatrujących również klientów w Stanach Zjednoczonych. Tym samym, wsparcie czy też przywrócenie części kompetencji amerykańskiego przemysłu stanowi dziś wyzwanie strategiczne. Jednak, nawet pomijając kwestie relacji amerykańsko-chińskich, trzeba zauważyć, że zagraniczni producenci specjalistycznego sprzętu medycznego są **zwyczajnie przeciążeni** i stąd dostawy do Stanów Zjednoczonych nie muszą być traktowane priorytetowo. Wystarczy spojrzeć na masową skalę zapytań z całego świata dla szwajcarskiego Hamilton Medical, produkującego na co dzień respiratory.

Czytaj też: [US Navy z dylematem: Jak zabezpieczyć okręty na morzu przed koronawirusem?](#)

Należy zauważyć, iż w pierwszej kolejności odwołanie się do „The Defense Production Act of 1950”, na amerykańskim gruncie, ułatwiłyby i przyspieszyłyby produkcję strategicznego sprzętu medycznego (respiratory) oraz ochronnego (maseczki, stroje ochronne, etc.), niezbędnego w przypadku pandemii koronawirusa SARS-CoV-2. Jeśli, Biały Dom rzeczywiście sięgnąłby w praktyce do „The Defense Production Act of 1950” to mógłby wówczas dyktować firmom np. procent produkcji, jaką powinny przeznaczyć na sprzęt ochronny, a nie na inną działalność. Wskazując na priorytetowe potrzeby określone **zdefiniowanymi interesami bezpieczeństwa narodowego.**

W praktyce, przestawiając chociażby całe linie produkcyjne na produkowanie najpotrzebniejszych obecnie **maseczek ochronnych N95** (zgodnie ze standardami wyznaczonymi przez CDC – centrum chorób zakaźnych w Atlancie oraz Krajowy Instytut Zdrowia i Higieny Pracy NIOSH). Inne narzędzia obejmowałyby, także przeznaczanie środków finansowych na bezpośrednie zakupy sprzętu niezbędnego dla bezpieczeństwa państwa, korzystania z pożyczek czy też innych zachęt w celu zwiększenia produkcji niezbędnych towarów oraz urządzeń po stronie prywatnego przemysłu. Władze mogłyby również ingerować w kwestię przejęć oraz fuzji amerykańskich firm, jeśli uznały to za szkodliwe dla bezpieczeństwa narodowego. Tym samym, „The Defense Production Act of 1950” **zakłada różne narzędzia wspierania**, pomocy, alokowania środków finansowych, ale w ostateczności również **działań nakazowych.**

Czytaj też: [Koronawirus bez wpływu na produkcję amerykańskich samolotów](#)

Dotychczas, po rozszerzeniu „The Defense Production Act of 1950” o inne wyzwania dla bezpieczeństwa kraju niż sama wojna (szeroka interpretacja kongresowa), prezydenci mieli już korzystać z jej zapisów ponad 50 razy. Trzeba zauważyć, że chodzi przede wszystkim o przypadki **rozszerzające ujęcie pojęcia „obrona narodowa”** (ang. national defense) – gdzie oprócz wojny/konfliktu zbrojnego, obecnie zawarto również ataki terrorystyczne, klęski żywiołowe oraz inne sytuacje kryzysowe, wymagające działań na szczeblu federalnym. W 2017 r. Amerykanie użyli uprawnień tego typu chociażby w przypadku pomocy przekazywanej przez FEMA (Federalna Agencja Zarządzania Kryzysowego, istniejąca od 1979 r. i od 2003 r. część DHS) dla ludności Puerto Rico po **huraganie Maria.** W 2001 r. prezydenci W. Clinton oraz G.W. Bush odwołali się do zapisów „The Defense Production Act of 1950” w kontekście **kryzysu energetycznego w Kalifornii.**

Zauważa się przy tym, że obostrzenia objęłyby najprawdopodobniej w pierwszej kolejności takie koncerny, jak przykładowo 3M Corp. czy też Honeywell International Inc. Obie firmy są amerykańskimi liderami w zakresie produkcji ochrony osobistej, w tym kluczowych maseczek. Jednak, niezależnie od aktywacji „The Defense Production Act of 1950” sam Honeywell International Inc. już teraz poinformował, że **rozszerzy przemysłową produkcję maseczek ochronnych N95** w oparciu o infrastrukturę znajdującą się w stanie Rhode Island (miejscowość Smithfield). Również 3M Corp. Ma znacząco zwiększać produkcję tego rodzaju zabezpieczenia indywidualnego, szacuje się, że chodzi o

30 proc. skok pod względem ilości wyprodukowanych maseczek w przeciągu 12 miesięcy.

Czytaj też: [Trump: świat płaci wysoką cenę za opieszałość Chin](#)

Zaś w przypadku **General Electric` s** (GE), oddział (GE Healthcare) zajmujący się konstrukcją i produkcją **respiratorów**, ma rozpocząć natychmiastowo działania zwiększające zatrudnienie przy produkcji oraz zwiększyć liczbę już pracujących zmian, w przypadku produkcji tego rodzaju urządzeń ratujących życie w przypadku zachorowań na COVID19. Inne amerykańskie firmy również podkreślają możliwości w zakresie zwiększenia swoich produkcyjnych. Stany Zjednoczone mogą odwołać się do GE, ale również do mniejszego producenta Ventec Life Systems. GE zakłada również zwiększenie ilości produkcji innych niezbędnych urządzeń medycznych, w tym mobilnych systemów przeznaczonych do badań rentgenowskich. Trzeba też zauważyć, że amerykańskie firmy już teraz same z siebie organizują **wewnętrzną współpracę oraz koordynację działań** np. poprzez akcję „StopTheSpread.org”.

Także inne amerykańskie firmy, nie czekają na „The Defense Production Act of 1950” i wymogi władz federalnych, deklarują zwiększenie produkcji sprzętu medycznego. Takie plany pojawiły się m.in. w przypadku **Medtronic** z Minnesoty, ale również **General Motors, Ford**, a nawet **Volkswagen**, które miały rozmawiać z administracją w Białym Domu nt. ich udziału w produkcji sprzętu medycznego. Ten ostatni koncern, działający również w Stanach Zjednoczonych, miał m.in. wskazać na możliwości stosowania **drukarek 3D**. Swoją ofertę względem pomocy władzom i służbie zdrowia, w przypadku eskalacji pandemii, miała złożyć również **Tesla**.

Czytaj też: [Operacja "Odporna Wiosna" - działania WOT w obliczu pandemii](#)

Amerykański sekretarz zdrowia i opieki społecznej Alex Azard zaznaczył w Kongresie, że amerykańskie potrzeby w kontekście pandemii koronawirusa SARS-CoV-2 wynoszą ok. **300 milionów masek ochronnych**. Zaś według sekretarza, istniejące zapasy federalne, będące do jego dyspozycji to ok. **12 milionów masek o standardzie N95 i kolejne 5 milionów**, które utraciły certyfikat w związku z upływem daty ważności. Dodatkowo, władze mogą sięgnąć po zapas ok. **30 milionów maseczek** chirurgicznych, ale zdaniem CDC gorzej chroniących personel medyczny. Przy czym, dyrektor CDC z Atlanty Robert Redfield już teraz zaapelował do amerykańskich obywateli, aby nie wykupywali maseczek N95. Dodatkowo, Departament Obrony (DoD) wskazał, że jest w stanie zaoferować służbie zdrowia 5 milionów masek ochronnych i 2 tys. respiratorów.

Trzeba też zauważyć, że według wiceprezydenta Mike` a Pence` a Stany Zjednoczone mają rezerwę strategiczną w postaci 10 tys. respiratorów. Dr Anthony Fauci (szef Państwowego Instytutu Alergii i Chorób Zakaźnych) doprecyzował wspomnianą liczbę respiratorów, zaznaczając, iż mowa jest o 12700 sztuk. Gdzie, według „The New York Times” w Stanach Zjednoczonych jest ok. 160 tys. tego rodzaju urządzeń, stanowiących wyposażenie placówek zdrowia. Co więcej, tylko część z nich ma być urządzeniami nowoczesnymi (ok. 62 tys. według danych na które powołał się amerykański „Forbes”).

Czytaj też: [WOFiTM o zakupach w dobie pandemii](#)

Konkludując, amerykański prezydent cały czas dysponuje ważnym narzędziem w zakresie współpracy z przemysłem, na wypadek rozwoju **kryzysu zagrażającego bezpieczeństwu narodowemu**. Co więcej, sam przemysł nawet bez rozwiązań „The Defense Production Act of 1950” już dziś stara się

odpowiedzieć samoistnie na nową skalę potrzeb służby zdrowia i innych instytucji walczących z rozprzestrzenianiem się choroby zakaźnej. Jednocześnie, obecna pandemia SARS-CoV-2 niejako wpisuje się w dotychczasową linię polityczną administracji Donalda Trumpa, mówiącej o ponownej amerykańskiej kluczkowaniu sektorów gospodarki. Tak, aby Stany Zjednoczone nie były zależne od innych państw. Można więc spodziewać się, że w przyszłości **amerykańskie respiratory lub maseczki N95** mogą stać się symboliczne, analogicznie do produkcji statków Liberty w trakcie II wojny światowej.